

Zadanie publiczne pn. II Konferencja naukowa „Trwanie pod obcą władzą – wojna i ludzie. Mazowsze Północno-Wschodnie w okresie zaborów” dofinansowana ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.



Mgr Marek Nowotka

Działania militarne w rejonie Myszyńca w okresie powstań narodowych

Tematem mojego referatu jest problematyka związana z rolą Myszyńca i okolic w okresie powstań narodowowyzwoleńczych, czy szerzej rzecz ujmując rola Kurpiów w tychże powstaniach. Natomiast Myszyniec, jako niekwestionowana ich stolica w wielu przypadkach odgrywał wiodącą rolę, dlatego też warto poczynić kilka uwag dotyczących właśnie tej miejscowości.

Początki Myszyńca sięgają połowy XVII wieku i silnie powiązane były z leżącymi już po stronie pruskiej Rozogami. Otóż na terenie Prus, a tam już położone były Rozogi, zwyciężyła reformacja. Po założeniu Rozóg duchowni protestanczy zaczęli docierać na teren Puszczy Kurpiowskiej szerząc swoją religię. Obawiając się zwiększenia wpływów protestantów po stronie katolickiej uznano, że należy zorganizować nowe ośrodki umacniające wiarę katolicką, tym bardziej, że na terenie Puszczy Kurpiowskiej nie było parafii katolickich, najbliższe mieściły się w Ostrołęce, Nowogrodzie, Kolnie i Łomży. Zadania tego podjął się Zakon Jezuitów, który zwrócił się do króla Jana Kazimierza z prośbą o wyrażenie zgody na wybudowanie misji w Puszczy Kurpiowskiej (Zagajnicy). 22 grudnia 1650 roku król nadał wiosce Myszyniec (nazwa pochodzi od misji jezuickiej, która istniała przed założeniem wsi) przywilej na trzy targi. Przywileje były nadawane także przez innych władców, między innymi Jan III Sobieski nadał przywilej na trzy łany, pozwolenie na wybudowanie szkoły, browaru i karczmy, a

także prowadzenie wyszynku. W 1718 roku August II rozszerzył przywilej jezuitów o prawo odbywania cotygodniowych targów, z których dochód miał być przeznaczony na budujący się wówczas kościół i utrzymanie zakonników. Natomiast król Stanisław August Poniatowski dekretem z 13 stycznia 1774 roku zamienił misję na probostwo, w który jezuita pozostali jako księża diecezjalni. Jednocześnie biskup płocki Karol Ferdynand pozwolił jezuitom na pracę duszpasterską wśród mieszkańców puszczy w starostwach łomżyńskim i ostrołęckim.

Myszyniec pełnił nie tylko rolę swego rodzaju centrum liturgicznego, ale także centrum życia gospodarczego regionu kurpiowskiego. Miało to wpływ na powstanie nowych osad i wsi (Wykrot, Dąbrowy – powstały jeszcze przed założeniem misji-, Woykowe Łąki (Wolkowe), Surowe. Mieszkańcy tworzących się wsi brali gremialnie udział w targach i jarmarkach, na które przybywali również mieszkańcy miejscowości leżących po pruskiej stronie – Rozóg, Faryn, Klonu, Występu a nawet ze Szczytna i Mrągowa. A więc nie tylko prowadzono wymianę handlową, ale nawiązywano nowe kontakty i znajomości z ludnością mieszkającą po pruskiej stronie, w wielu wypadkach wywodzącą się z Mazowsza i Kurpiowszczyzny. Również mieszkańcy Kurpiowszczyzny (przede wszystkim miejscowości leżących nad granicą – Dąbrowy, Wolkowe, Myszyniec) uczestniczyli w targach chociażby w Rozogach.

Czym zajmowali się Kurpie, co jest ważne dla zrozumienia późniejszej ich roli w dziejach Polski i ziem polskich? Zajmowali się głównie łowiectwem, smolarstwem, bartnictwem, łowieniem ryb, kopaniem i obróbką bursztynu. Ważną grupę stanowili strzelcy kurpiowscy. To ostatnie było istotne w kontekście udziału Kurpiów w ważnych wydarzeniach dziejących się na terenach Polski, a później (po rozbiorach) na terenie ziem polskich.

Już połowa XVII wieku dostarcza nam przykładów roli Kurpiów w okresie tzw. „potopu szwedzkiego”, kiedy to kilkutysięczny korpus wojsk brandenbursko-szwedzkich próbował się przedostać się z Chorzel do Pisz. Jednak wskutek oporu partyzantów kurpiowskich, którzy pozrywali mosty i porobili zasieki, byli zmuszeni obejść puszcę, by uniknąć poważnych strat w ludziach i taborze.

Kolejnym przykładem jest tzw. wojna północna i przede wszystkim rywalizacja Augusta II ze Stanisławem Leszczyńskim o tron polski. Była to wojna, która, w którą mocno została włączona Puszcza Zielona ale również i Puszcza Biała. Kurpie popierali Augusta II Sasa, być może, iż mieli jeszcze w pamięci zniszczenia dokonane przez Szwedów w czasie „potopu”. Nic więc dziwnego, że na wieść o zamierzonym przemarszu przez teren Puszczy Kurpiowskiej wojsk Karola XII szycującego się do decydującej rozprawy z Rosją, postanowili stawić mu opór. I tutaj po raz pierwszy pojawia się Myszyniec. Celem powstrzymania Szwedów koło Myszyńca w miejscowości Kopański Most przygotowano zasadzkę, w którą dali się zwabić Szwedzi. Trudno jest ocenić straty zarówno Szwedów jak i Kurpiów, na pewno takowe były.

Kolejnym epizodem był okres, kiedy w Polsce po podwójnej elekcji Augusta III i Stanisława Leszczyńskiego rozpoczęły się walki o tron Polski. Tym razem Kurpie poparli Stanisława Leszczyńskiego, który postanowił uczynić z Kurpiowszczyzny bazę wypadową do działań swych zwolenników. Jednym z przywódców chłopów kurpiowskich był legendarny Stach Konwa. Do bitwy doszło pod Jednaczewem, która niestety zakończyła się klęską Kurpiów. Do niewoli dostał się Stach Konwa, którego wkrótce powieszono.

Druga połowa XVIII wieku to z jednej strony powolny upadek Polski, a z drugiej próby reform. W 1772 roku miał miejsce pierwszy rozbiór Polski. Stanowiło to, dla świątlejszych Polaków, poważne ostrzeżenie, zdali oni sobie sprawę z tego, że zaborcy na tym nie poprzestają, że bez wprowadzenia reform i wydzwignięcia kraju z marazmu nie uda się uratować niepodległości.

Temu celowi służyły obrady Sejmu Wielkiego oraz uchwalenie Konstytucji 3 maja. W wojnie, jak to określano, w obronie Konstytucji 3 maja, w latach 1792-1793, przypomniano sobie o Kurpiach. Cyt.: *„My król wraz ze stanami Skonfederowanymi Rzeczypospolitej nie chcąc opuszczać żadnych środków, którymi by siły krajowe obronne pomnożyć można, postanawiamy użyć ludzi pod imieniem Kurpiaków w starostwie naszym ostrołęckim, leśnictwie kupiskim i innych miejscach osiadłych lub wyrobkiem bawiących się aby zaciąg onychże wolny i uzbrojenie porządne stało się, nadajemy im komendanta z rangą pułkownika i unteroficerów, potrzebnych tak do bronięcia puszczy samej, jako i wyprowadzenia z niej ochotników”*.

Po wybuchu wojny polsko-rosyjskiej w 1792 roku podjęto wiele decyzji mających służyć wzmocnieniu obronności Polski. Jedną z nich dotyczyła ludności kurpiowskiej cyt. *„Doniółszy, że w ziemiach ciechanowskiej i łomżyńskiej są osady pod nazwiskiem Kurpików z 40 tysięcy dusz z okładem składające się, bardzo ćwiczone w strzelaniu; że odwadze i zręczności ludu tego winna Rzeczpospolita wielokroć razy poczynione klęski w wojskach nieprzyjaciela, a mianowicie za Karola XII, któremu w całym kraju nic się oprzeć nie mogło. Radząc zatem skuteczne użycie tego ludu ku obronie pospolitej w terażniejszej Polski sytuacji (...) wnosi projekt, celem dokładniejszego uformowania i usposobienia tychże Kurpików do obrony Ojczyzny”*.

Jak wynika z przytoczonych fragmentów dostrzeżono walory, dzielność i odwagę ludności kurpiowskiej.

W pierwszym wielkim zrywie porozbiorowym (po dwóch rozbiorach) czyli w powstaniu kościuszkowskim chlubnie zapisał się region kurpiowski i sama Ostrołęka. To właśnie w Ostrołęce stacjonował gen. Antoni Madaliński, dowódca I Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Narodowej przegrupowanej na ten teren w wyniku II rozbioru Polski. Na wieść o wydaniu rozkazu o zmniejszeniu sił udał się z częścią Brygady (około 1000 żołnierzy) do Krakowa. W Ostrołęce pozostało około 500 żołnierzy pod dowództwem wice brygadiera Henryka Dąbrowskiego. Ten fakt stał się hasłem do wybuchu powstania.

Tadeusz Kościuszko zabiegał o rozwój oddziałów strzeleckich licząc szczególnie na udział w walce znakomitych strzelców kurpiowskich. Jeszcze przed wybuchem powstania przyciągnięciem Kurpiów podjął się Aleksander Zieliński wraz z braćmi Janem i Norbertem, udało im się zwerbować około 3000 Kurpiów. Niestety jednym z następstw tych wydarzeń było wkroczenie wojsk pruskich na teren Puszczy Zielonej i zorganizowanie kordonu pruskiego na rzece Narew.

Po rozpoczęciu powstania w Ostrołęce powstała Komisja Porządkowa, która miała za zadanie zorganizować zaciąg strzelców kurpiowskich. Zresztą Kurpie garnęli się do powstania, o czym świadczy relacja Augustyna Karskiego, delegata Rady Zastępczej Księstwa Mazowieckiego: *„Już i z przeciwnej strony Narwi obywatele wśród ciężących Prusaków będący zagrzani co raz pomnażają się liczbą ochotnika, uzbrajać się zaczynają sekretnie. Mieszkańcy Puszczy Kurpiowskiej i Ostrołęckiej Kurpiami zwani, do kilku tysięcy liczyć się mogący,*

sekretnym, a zawsze roztropnym przez ochotników i miasto uiszczeniem, za najpierwszym ujrzeniem za Narwią wojska się gotowi”.

Niestety powstanie zakończyło się klęską. Jednak podsumowując możemy z całą pewnością stwierdzić, iż wkład Kurpiowszczyzny w powstanie był znaczący. Stąd wyszło hasło do jego rozpoczęcia, tu prowadzono wojnę najdłużej. W powstaniu wzięli udział mieszkańcy Puszczy Kurpiowskiej, a wśród nich znani strzelcy kurpiowscy. Kurpiowszczyzna stanowiła wreszcie ważny ośrodek zaopatrzenia w żywność. I chociaż nie mamy żadnych informacji o jakichkolwiek działaniach wojennych w okolicach Myszyńca, znając ogólne nastawienie do powstania Kurpiów trudno sobie wyobrazić, aby te tereny były obojętne wydarzeniom powstańczym. Mamy jednak informacje o kilku oddziałach powstańczych, w których walczyli Kurpie. Oto one:

- kompania strzelców kurpiowskich gen. Franciszka Wiszowatego licząca około 60 osób (choć według planów miała liczyć około 2000 strzelców),
- batalion strzelców ziemi nurskiej Aleksandra i Norberta Zielińskich liczący docelowo 700 Kurpiów,
- batalion ochotników ziemi łomżyńskiej gen. mjr Jana Zielińskiego.

Niestety, walka Kurpiów i ich zaangażowanie nie pomogła w ocaleniu Rzeczypospolitej. Puszcza Zielona znalazła się pod panowaniem pruskim.

Kolejny dowód udziału Kurpiów w walkach to wojna francusko-pruska, która objęła także ziemie powiatu ostrołęckiego, a ich kulminacją była zwycięska bitwa pod Ostrołęką 16 lutego 1807 roku. O znaczeniu tej bitwy świadczy chociażby fakt, że nazwa Ostrołęka została wryta na Łuku Triumfalnym w Paryżu obok takich polskich miejscowości jak Gdańsk, Pułtusk, Gołymin. W 1809 roku znów doszło do wojny tym razem Polaków z Austriakami. Sformowany został wtedy przez płk. Ignacego Zielińskiego złożony z samych Kurpiów batalion strzelców. Jak ówczesne donosiła „Gazeta Warszawska” :*”Zadziwił najbardziej patrzących pułk konnych strzelców złożony z leśnych zwanych pospolicie Kurpiami. Na małych konikach, w kurtkach lub żupanach z długimi szablami, dzidą i sztuczerem, lud ten na pozór niepoczesny, lecz trafnym strzelaniem straszny w boju, zadziwił mieszkańców Warszawy. Kurpie żywieni tylko, bez płacy służyli ochoczo”.*

Niestety okres wojen napoleońskich, przemarsze wojsk (m. inn. francuskich), najpierw na wschód a później ze wschodu rozbitej „Wielkiej Armii”, sprawa maruderów przyczynił się do zdewastowania terenów Księstwa Warszawskiego, w tym Kurpiowszczyzny. F. Gajewski, oficer armii francuskiej pisze: *„jakże spustoszony był cały kraj. Można było sądzić, że powtarzało się grasowanie Szwedów. Wsie opuszczone, okna wszystkie wytłuczone, część chałup porozbieranych, wszystkie ogrodzenia popalone[...] bywała pozabijane, rozrzucone po polach, szarpane przez gromady psów i drapieżnych ptaków, cała droga oznaczona padłymi końmi [...] rzadko gdzie mieszkaniac, ukrywający się śpiesznie na widok munduru wojskowego [...] po całej okolicy pełno maruderów połączonych kupami rabujących odległe wsie od traktu, kościoły zrabowane stojące otworem a służące wiele razy jako stajnie – taki był obraz całego kraju”*

A. Kociszewski w opisie Mazowsza w epoce napoleońskiej pisze; *„Niemato się przyczynili maruderzy, którzy rabowali gdzie się nadarzyło. Takie klęski spowodowały wnet wyludnienie się wielu okolic i ogólne zubożenie kraju. Chłop opuszczał chatę, a właściciel musiał ponosić całkowity ciężar wojny za siebie i za chłopa. Włóczęgostwo stanowiło prawdziwą plagę”*.

Kolejnym wielkim zrywem narodowo wyzwolenicznym, w którym aktywny udział wzięli Kurpie było powstanie listopadowe. Rozpoczęło się nocą z 29 na 30 listopada 1830 roku a zorganizowane zostało przez Szkołę Podchorążych i ppor. Piotra Wysockiego. Walki prowadzone w czasie powstania nie ominęły Kurpiowszczyzny i choć prowadzone były głównie w okolicach Ostrołęki nie ominęły okolic Myszynca. Już w styczniu 1831 roku rozpoczęła się akcja partyzancka na tym terenie. Na terenie Puszczy Zielonej działały oddziały dowodzone między innymi przez płk. Michała Godlewskiego, kpt. Józefa Zaliwskiego i ppłk. Franciszka Ksawerego Kochanowskiego. Szczególnie aktywny był oddział kpt. Zaliwskiego działający między rzekami Pisą i Omulwią. Dzięki zwiększeniu i uzbrojeniu swego oddziału zadawał nieprzyjacielowi coraz większe straty. Jedną z większych bitew stoczył w Puszczy Zielonej atakując kolumnę rosyjską złożoną z pułku piechoty, 2 szwadronów huzarów, pułku Kozaków i trzech dział. Zasługi Zaliwskiego dostrzegają zarówno gen. Skrzynecki jak i gen. Umiński, który tak ocenia jego zalety: *„przy tej sposobności ponowić muszę oddane już raportem mym nr 479 kapitanowi pułku 1 piechoty liniowej Zaliwskiemu, wysłanemu przeze mnie jako partyzantowi pomiędzy Narwią i Bugiem, Oficer ten ciągle nadzwyczajnej zdolności i śmiałości daje dowody*

uwijając się z małą garstką pomiędzy kolumnami gwardzistów, tak czynnie, czujnie i zręcznie obowiązkowi mu powierzono dopełnia, że nie poniósłszy dotąd żadnej straty, ustawicznie nieprzyjaciela alarmuje, nieudolników, transporta i patrole zabiera, zgoła wszędzie urywa, wszędzie nieprzyjacielowi szkodzi. Nieodzownym obowiązkiem mym sądzę najusilniej upraszać Naczelnego Wodza, ażeby odznaczając nagrodę tak sprawiedliwie oficerowi temu należącą, przesunąć go na stopień majora, udzielić raczył". Faktycznie rozkazem dziennym z 6 kwietnia 1831 roku został mianowany na stopień podpułkownika.

Kwaterujący w okolicach Myszyńca oddział płk. Godlewskiego wdał się 7 marca 1831 roku w bitwę pod Gawrychami, gdzie niestety został częściowo rozбит. Pomimo porażki oddział zebrał się i ruszył w kierunku Myszyńca staczając po drodze potyczkę pod miejscowością Łyse. Kulminacyjnym punktem powstania była bitwa pod Ostrołęką stoczona 26 maja 1831 roku. Mimo bohaterstwa żołnierzy i dowódców (choćby późniejszego generała Józefa Bema kierującego w czasie bitwy artylerią polską) Polacy bitwę przegrali. W bitwie tej walczyli bohatersko strzelcy i ochotnicy Kurpiowscy. Niestety klęska pod Ostrołęką podkopała morale żołnierzy, przede wszystkim wyższych dowódców, którzy nie widzieli szans na kontynuowanie walki, mimo, iż istniała nadal regularna armia polska. Ostatni wódz naczelny gen. Maciej Rybiński myślał tylko o kapitulacji. Oddziały polskie działające na południu przekroczyły granice Galicji, z północy zaś granice Prus. Ostatecznie powstanie upadło. Czołowi politycy, wyżsi dowódcy wojskowi, działacze patriotyczni udali się na emigrację.

Ogólnie można stwierdzić, iż mieszkańcy Kurpiowszczyzny wykazywali duże zaangażowanie w sprawę narodową. Nie tylko walczyli w oddziałach powstańczych i regularnej armii, ale także dbali o zaopatrzenie oddziałów w żywność, byli przewodnikami po kurpiowskich lasach, udzielali schronienia, ofiarowali wiele kosztowności i pieniędzy na rzecz powstania.

Kolejny zryw, czyli Wiosna Ludów, to następny dowód na patriotyczną postawę Kurpiów, chociaż nie objęła tych terenów. Kurpie nie brali bezpośredniego udziału w walce, ale na przykład mieszkańcy Dąbrów i Myszyńca przeprowadzali przez granicę mężczyzn przedzierających się z Królestwa przez Prusy do Wielkopolski, by dołączyć do walczących oddziałów powstańczych. Można domniemywać, iż również nieliczni Kurpie wzięli udział w tej walce.

Dzieje wielkich patriotycznych zrywów narodu polskiego w XIX wieku zakończyło powstanie styczniowe. Lata 1861 – 1862 to wzrost nastrojów patriotycznych w Królestwie Polskim. Wyrazem tego były liczne, publiczne manifestacje głównie o charakterze religijnym mając miejsce w Warszawie i innych miastach i miasteczkach. W marcu 1861 roku dotarły do Ostrołęki wieści o wydarzeniach w Warszawie, strzałach na Placu Zamkowym i przelanej polskiej krwi. W odpowiedzi na to w Ostrołęce odbyła się patriotyczna manifestacja 26 maja 1861 roku w rocznicę bitwy pod Ostrołęką. Do zebranych przemówili księża Michał Wiśniewski z Ostrołęki i Michał Nówek z Rzekunia. Ks. Michał Wiśniewski wezwał zebranych do wolnościowego zrywu mówiąc: *„Rozejdźcie się bracia do swych chat, ale niech każdy z was opowie swej rodzinie i krewnym, że nastąpiła chwila, w której zbawiciel i Najświętsza Maryja Panna, ulitowawszy się nad cierpieniem Polaków, pozwoliła im obudzić się i ponosić ofiary dla odzyskania utraconej przez ojców wolności. Szczęśliwi, zbawieni i święci będą ci z pomiędzy was, którzy dadzą życie za ojczyznę i wiarę”*. Było to mocne wezwanie do walki o wolność narodu polskiego. Za to wystąpienie zostali aresztowani (w konsekwencji wywiezieni na Syberię) a ich pożegnanie przed domem pocztowym w Ostrołęce zakończyło się starciami z policją. Tymczasem w Warszawie trwały gorączkowe przygotowania do powstania całego narodu. Spośród konspiratorów wyłoniły się dwa stronnictwa – Białych i Czerwonych. Czerwoni jedyną szansę widzieli w walce zbrojne. Utworzyli w 1862 roku Komitet Miejski, który z czasem przemianowano na Komitet Centralny. Komitet Centralny ogłosił się tajnym Tymczasowym Rządem Narodowym i powołał naczelników wojewódzkich i powiatowych.

Odpowiedzią rządu zaborczego na nasilający się ruch patriotyczny i przygotowywanie do zbrojnego powstania była branka. Rekrutów miały wyznaczyć władze administracyjne spośród przede wszystkim osób „podejrzanych” politycznie, ludzi młodych. Wyznaczona na 14/15 stycznia 1863 roku tylko przyspieszyła wybuch powstania, który ustalono na 22 stycznia 1863 roku. Naczelnikiem wojskowy dla powiatu ostrołęckiego został wyznaczony późniejszy generał Zygmunt Padlewski, jeden z głównych organizatorów powstania po aresztowaniu Jarosława Dąbrowskiego. Tereny powiatu ostrołęckiego odegrały istotną rolę w działaniach powstańczych z kilku powodów: duża ilość lasów utrudniająca wojskom rosyjskim rozpoznawanie i pościg za powstańcami, liczne wioski często ukryte w lasach, które często dawały

schronienie powstańcom, bliskość granicy z Prusami co miało niebagatelne znaczenie wobec sprawy zaopatrzenia partii powstańczych w broń zakupioną za granicami Królestwa (o czym będzie jeszcze mowa) a przede wszystkim patriotycznie nastawionych do walki Kurpiów. Władysław Brandt tak o nich pisał: *„Całe Kurpie nasze, duch dobry”* a kilka miesięcy później *„Lud ten poczciwy, sprawie naszej przychylny, ciągle nalega, by mu dać broń i chce przypomnieć, jak dzielny jest Kurp, jak wysoko miłuje kraj, jak żadnych najeźdźców , tak jak niegdyś szwedzkich, tak dziś pruskich i moskiewskich nie cierpi”* . Znany pamiętnikarz a jednocześnie dowódca jednego z oddziałów powstańczych, Bronisław Deskur tak wspomina: *„Kiedy w 1863 roku gruchnęła po kraju wieść o powstaniu , zahuczało w niskich chatach kurpiowskich niby w ulach. Trza się bić – uradziła wioska – w lasy bież, strzelbę chwyć, w kim dusza kurpiowska. Byłem świadkiem w tych stronach, jak we wszystkich kuźniach wiejskich przekuwano na gwałt kosy, a masy włościan, nie wołane jeszcze zaczynały już si zbierać. Gdyby była broń, cała ludność kurpiowska stanęłaby do walki – nie trzeba by jej było werbować”* .

Na terenie powiatu ostrołęckiego działało pięć partii powstańczych: Padlewskiego, Ramotowskiego, Rynarzewskiego, Lenartowicza i Ziemińskiego. W powstaniu styczniowym na terenie Puszczy Zielonej stoczono wiele bitew, starć i potyczek. Do najbardziej znanych należały pod Myszyńcem, Drażdżewem, Surowem, Czarnią, Dąbrowami, Kuziami i Żelazną.

Warto kilka zdań poświęcić Zygmuntowi Padlewskiemu, jednemu z bardziej znanych przywódców i dowódców powstania, działaczowi lewicy czerwonych, absolwentowi akademii artylerii. Początkowo działał na terenie Puszczy Białej, gdzie ulokował swe oddziały w lasach między Goworowem, Szczawinem, Długosiodłem i Przetyczą po czym przeniósł się na teren Puszczy Zielonej. Wobec dużej liczebnej przewagi wojsk rosyjskich wycofał się na teren Puszczy Zielonej. 8 marca 1863 roku wkroczył triumfalnie do Myszyńca. Tak wydarzenie to opisał historyk Władysław Karbowski: *„Po uroczystym powitaniu na rynku miasteczka, a następnie zniszczeniu godła carskiego na budynku magistrackim, Padlewski przyjął od funkcjonariuszy miejskich przysięgę na wierność Rządowi Narodowemu, jednocześnie polecił im dostarczyć dla oddziału zapas żywności, za który zapłacił gotówką”*. Na wieść o zgrupowaniu wojsk powstańczych w Myszyńcu i okolicach przeciwko nim skierowano oddziały rosyjskie pod

dowództwem płk Wałujewa. Padlewski nie chcąc dopuścić do walki w samym Myszyńcu i narażać jego mieszkańców oraz infrastrukturę miasta zajął pozycję dwa kilometry dalej w kierunku na Czarnię, w pobliżu wsi Surowe w lesie nad małym, grząskim strumykiem Trybówka. Do bitwy doszło 9 marca 1863 roku. Polacy nie byli w stanie podołać lepiej uzbrojonemu i wyćwiczonemu wojsku carskiemu. Wszystkie natarcia przynosiły znaczne straty mimo bohaterskiej postawy powstańców i samego Padlewskiego. Władysław Karbowski tak o nim pisał: *„Widząc to Padlewski zdecydował się ratować sytuację przeciwnatarciem. Na białym koniu, w białym barankowym kożuszku i białej konfederatce z czaplim piórem dopadł kolumny I batalionu przy drodze ostrołęckiej, zsiadł z konia i ze sztandarem w ręce ruszył na czele kosynierów do ataku. Pod silnym ogniem piechoty i artylerii rosyjskiej atak się załamał. 20 kroków przed linią wroga zatrzymali się i zawrócili w nieładzie do lasu”*. Polacy stwierdzili, iż dalsze kontynuowanie bitwy nie daje szans na powodzenie, wykorzystując zapadające ciemności i dogodne warunki terenowe po sześciu godzinach boju wycofali się w głąb puszczy.

Bitwa myszyńska była jedną z najbardziej znanych w pierwszej fazie powstania, ale, jak to bywa wśród Polaków, była różnie oceniana. Maria Wystouchowa, znana działaczka ludowa tak pisała o Padlewskim: *„ Padlewski wzbudził zapal i uwielbienie w żołnierzach. Dwa razy pieszo z chorągwią w ręku prowadził kosynierów do ataku. Zagrały ostre kosy wspaniałą pieśnią bojową. Powstańcy walczyli dzielnie”*. Podobnie wspomina tę bitwę pamiętnikarz Zbigniew Chądzyński: *„Bitwa rozpoczęła się 9 marca, z zażartością z obu stron prowadzona; nareszcie kosynierzy z batalionu Wilkoszewskiego, poprowadzeni osobiście przez Padlewskiego ze sztandarami na przedzie idącego, zmusili Moskwę, pomimo jej artylerii, do cofnięcia się”*. Wspomniany wcześniej historyk Władysław Karbowski stwierdza: *„ Mimo osobistego przykładu Padlewskiego powstańcy nie potrafili niestety w walce wręcz podołać regularnemu wojsku. Ostatecznie wszystkie ich ataki zostały odparte ze znacznymi stratami. (...) w dalszej walce obie strony ograniczyły się do wymiany ognia, w której większe korzyści odnieśli Rosjanie dzięki przewadze swej dalekonośnej broni”*.

Ryszard Juszkiewicz, autor monografii o powstaniu styczniowym, skonstatował, iż *... zaciętej w tej bitwie obydwie strony poniosły znaczne straty. Zwyciężyła przewaga liczebna i techniczna przeciwnika*. Dalej dodaje: *„Ta sześciogodzinna*

bitwa, mimo, że nieprzyjaciel utrzymał pole bitwy, słusznie była powodem dumy powstańców”

Straty obu stron były znaczne, trudne do jednoznacznego określenia, różnie przedstawiane w zależności od prezentującej je strony. W miejsce bitwy został wzniesiony w okresie międzywojennym pomnik, zniszczony przez hitlerowców i odbudowany w 1963 roku.

Po bitwie pod Myszyńcem do kolejnego starcia doszło pod miejscowością Drążdzewo 12 marca 1863 roku, kiedy to Rosjanie uderzyli niespodziewanie na Polaków. Zaskoczeni powstańcy nie zdołali się oprzeć przeważającym siłom nieprzyjaciela. Jak pisze Władysław Karbowski o tej bitwie: *„Piechota rosyjska rozsypała się w tyralierę i jednym półplutonem ruszyła do natarcia wzdłuż drogi, drugim zaś starała się oskrzydlać powstańców od zachodu. Kozacy natomiast galopem rzucili się na południowy wylot Drążdżewa, aby odciąć drogę powrotu na Krasnosielc. Spychani wzdłuż drogi Polacy wycofali się aż po dwór, gdzie zgromadziło się wielu powstańców, ale w takim stanie, że trudno było ich uporządkować i poprowadzić do boju. Padlewski poderwał ich wprawdzie do ataku i z okrzykiem „hurra” rzucili się na rosyjską piechotę, jednakże pod jej celnym ogniem natarcie załamało się i zostało odparte ze stratami”*. W bitwie tej zginęło około 50 powstańców, utracona została kancelaria sztabu oraz bagaże oficerskie.

Należy nadmienić, iż 27-29 czerwca doszło do kolejnej bitwy w Drążdzewie stoczonej przez kapitana Kazimierza Trąbczyńskiego. Tak tą walkę opisuje Stanisław Zieliński, redaktor szczycieńskiego „Mazura”: *„Przez całą noc z 28 na 29 czerwca trwał silny ogień moskiewski. Gdy wreszcie Riedecznikowi (dowódca rosyjski) poczęło brakować naboju, rzucił żołnierzy do szturm. Po kolana brnąc przez grząskie błota ruszyli Moskale ku wyspie, co widząc Trąbczyński ustawił $\frac{3}{4}$ swoich sił na zagrożonym punkcie, a mając już nieprzyjaciela na doniosłość broni powstańczej zasypał go gradem kul, które poważne szczyrby uczyniły w szeregach szturmujących. Wśród tego nagle odezwały się sygnały do odwrotu i cała kolumna moskiewska poczęła się cofać. Żołnierz zagrzebany w błocie z trudnością tylko cofał się, rażony kulami powstańców i w odwrocie tym Riedecznik poniósł największe straty, mając 38 zabitych i 80 rannych”*.

Dużym ciosem dla powstania, szczególnie na Kurpiowszczyźnie była śmierć gen. Zygmunta Padlewskiego. Schwytany we wsi Podlesie w powiecie lipnowskim 16 kwietnia 1863 roku został rozstrzelany w Płocku 15 maja tegoż roku.

Również w drugiej fazie powstania Kurpie zaznaczyli swój ważny udział. Oddziałami powstańczymi dowodzili: Konstanty Rynarzewski – ostatni wojskowy naczelnik powiatu, Palemon Nowicki, Kubicki, Ziemiński, Grabowski i Larocki. Szczególnie aktywny był Konstanty Rynarzewski, który ze swoim oddziałem (złożonym w dużej części ze strzelców kurpiowskich) odniósł 29 października 1863 roku zwycięstwo pod Czarnią . Po bitwie prowadził szkolenie powstańców między innymi w Wolkowych koło Myszyńca, skąd poprzez Wydmusy, Zalesie, Piasecznię i Czarnotrzew udał się do miejscowości Żelazna i Rzodkiewnica. Tam doszło do pięciogodzinnej bitwy. Wspomniany wcześniej Stanisław Zieliński tak pisze: *‘Walka była zacięta i zwycięska, a Moskale zmuszeni do cofnięcia się, stracili dwóch oficerów rannych, dwóch zabitych tudzież 40 szeregowych rannych i zabitych. Po stronie polskiej poległo 17, w tym podporucznik z oddziału Lenardowicza, Antoni Łazowski oraz 15 rannych. Powstańcy zabrali kilka koni, kilkanaście szaszek kozackich i karabinów. Zwycięstwo nie stało się świetniejszym z powodu, że Rynarzewski ciężko ranny musiał być usunięty z placu boju i zmarł kilka dni później’*. Jego śmierć była dużą stratą dla powstańców kurpiowskich. O jego roli świadczy fakt, iż jego imię przypomina główny plac w Myszyńcu.

Kolejne starcie miało miejsce 16 listopada między Tyczkiem a Drężkiem na wschód od Myszyńca, gdzie wojska carskie ppłk. Goriełowa stoczyły potyczki z oddziałami Lenartowicza i Ostaszewskiego

Powstanie styczniowe na omawianym terenie zakończyło się w zasadzie w 1863 roku co nie oznacza, że nie dochodziło na terenie do drobnych potyczek z wojskami rosyjskimi. I tak np. w nocy z 14 na 15 lutego 1864 roku niewielki oddział dowodzony przez por. Władysława Kazigrodzkiego rozbił patrol rosyjski pod Łączkami, 24 lutego oddział por. Antoniego Wolskiego urządził zasadzkę pod Porytem, a 26 lutego zaatakował Jedwabne.

Jednak powstanie upadło, o czym jeszcze będzie mowa. Na marginesie działań powstańczych wielokrotnie była mowa o tym, że powstańcy permanentnie borykali się z brakiem broni, stąd wielu z nich było uzbrojonych w kosy. Warto temu zagadnieniu poświęcić kilka zdań. Otóż Komitet Narodowy

Centralny wiedząc o brakach w uzbrojeniu podejmował działania mające temu zapobiec. Jeszcze przed wybuchem samego powstania postanowił, iż Warmia i Mazury stanowiąc będą obszar zaopatrzenia w broń powstańców z Płockiego i Augustowskiego. Zdecydowało o tym dogodne położenie tych terenów, bliskość granicy prusko-rosyjskiej, wzajemne kontakty ludności zamieszkującej po obu stronach granicy (często wywodzącej się z tego samego pnia). Istotną rolę w tej działalności miał odgrywać powiat szczycieński ze względu na dogodny położenie, tradycyjne kontakty z Kurpiami i stosunkowo słabszy kordon graniczny. W związku z tym pełniący funkcję komisarza Prus Wschodnich dr Kazimierz Szulc (znający Mazury chociażby z przygotowań do trójzaborowego powstania w latach 1845-46) przybył do Rozóg i zorganizował tutaj siatkę agentów przerzucającą broń na Kurpie. Do najaktywniejszych agentów w prowadzeniu działalności związanej ze szmugłem broni należeli: właściciel gospody i kupiec z Rozóg Mazur Henryk Kosiorek, Michał Gerlach, farbiarz i właściciel karczmy, Eyssing Keller, żyd właściciel gospody i kupiec, Gotlieb Pilsky – kupiec (na marginesie można dodać, iż na cmentarzu w Rozogach znajduje się grobowiec Pilskich założony w 1893 roku).

Zakupem i przemytem broni zajmowała się spółka handlowa „Bracia Chotomscy i Koronowicz ” założona w Królewcu. Do Królewca broń dostarczano z Francji, Anglii, Liege Lipska, Hamburga i innych miejsc, następnie transportowano ją dalej furmankami, pocztą do Mrągowa lub Biskupca. Odebraną broń transportowano następnie przez Świątajno do Rozóg. Ponieważ Warmia i Mazury miały stanowić ważny etap zaopatrywania w broń powstańców w celu zabezpieczenia transportów przed rosyjską strażą graniczną Zygmunt Padlewski wydał rozkaz zorganizowania polskiej straży granicznej i jej siłami rozpędzenie rosyjskiej straży granicznej. Wykonując ten rozkaz Robert Skowroński z ponad 140 insurgentami uderzył 2 lutego 1863 roku na rosyjską komorę celną w Dąbrowach bronioną przez 36 strażników i 12 Kozaków. Atak trwał kwadrans, zginęło 18 Rosjan, rannych zostało 5, a do niewoli wzięto 4, których powieszono. Do Rozóg uciekło 22 Kozaków i strażników rosyjskich. Polacy zdobyli 3 konie, 18 karabinów, 2 pistolety i 2 pałasze, okupili to śmiercią Stępowskiego z Warszawy i 4 rannymi towarzyszami.

Po zwycięstwie oddział pomaszzerował w lasy i 3 lutego przekroczył granicę pruską. Zakwaterował się we wsi Wujaki w oczekiwaniu na transport broni.

Jednak Skowroński odebrał pieniądze i uciekł z nimi do Warszawy, za co został przez Padlewskiego skazany na karę śmierci, uciekł jednak do Prus. Ponowny atak na rosyjską straż graniczną w Dąbrowach miał miejsce 8 marca 1863 roku w związku z informacją o nadejściu broni zakupionej w Liege. Zdobyto trochę uzbrojenia i amunicji, kilka koni, ujęto 5 strażników, jednak broni nie znaleziono.

Wracając do broni, dostarczana do Rozóg była następnie transportowana przez chłopów mazurskich i kurpiowskich do Dąbrów a następnie dalej na teren Kurpiowszczyzny. W ten proceder zaangażowanych było wielu Mazurów, niektórzy z nich ponieśli konsekwencje swojego działania, nie jest to jednak tematem niniejszego referatu.

Wracając do powstania. Powstanie upadło, tragiczny był jego bilans. Pociągnęło ono za sobą wielkie straty ludzkie i materialne. Poległo około 15 tysięcy powstańców, rozstrzelanych lub powieszonych zostało 670, prawie 40 tysięcy zesłano na Syberię, 10 tysięcy uczestników udało się na emigrację. Skonfiskowano 1780 majątków ziemskich. Zlikwidowane zostały resztki autonomii Królestwa, zmieniono nazwę Królestwa Polskiego na Nadwiślański Kraj. Również Myszyniec zaangażowanie w rozwój powstania przyplacił pozbawieniem w 1869 roku praw miejskich, co miało być niejako dodatkową represją dla mieszkańców Puszczy Zielonej.

Wracając do ludności kurpiowskiej. Wszyscy uczestnicy, pamiętnikarze, historycy podkreślają masowy oraz pełen ofiarności i męstwa udział w powstaniu ludności kurpiowskiej. Powstaniec z Suwalszczyzny tak pisze: *„Oddział nasz stał w lesie wśród wiosek zamieszkałych przez Kurpiów. Kurpie naród dzielny, uczciwy, kochający swą ziemię ojczystą, a nade wszystko – swą puszcę. Kurpie byli prawdziwymi opiekunami i stróżami oddziałów powstańczych, operujących w ich lasach – na puszczy. Gdy Kurp w czasie bitwy wziął broń do oka, strzał jego nigdy nie padł na próżno, zdarzało się często, że w bitwie, jeżeli sekcja miała takiego strzelca – Kurpia, to ten przykłękał za jakimś drzewem, pnem lub kamieniem, towarzysze jego nabijali broń i podawali mu, a on tylko mierzył i strzelał. Każdego wziętego na cel kładł trupem na miejscu”*.

Dużej pomocy udzielali Kurpie powstańcom jako przewodnicy, informatorzy o ruchach wojsk nieprzyjacielskich oraz zaopatrzeniowcy w żywność, furaz i inne materiały. Jak wspomina Bronisław Deskur w jednej ze wsi na Kurpiach przez

długi czas stacjonowały oddziały powstańcze utrzymywane przez miejscową ludność, a na propozycję zapłaty oburzony wójt stwierdził: „*Cóż to chcecie nam płacić, czy to nie nasz obowiązek dzieci nasze żywić, czy nie tacy Polacy jak wy, żebyśmy mieli brać pieniądze za marną strawę, kiedy wy życie dajecie dla Polski?*”.

Na zakończenie chciałbym przytoczyć przemyślenia szwajcarskiego obserwatora, oficera Franciszka von Erlacha, który tak pisał: „*Dzisiejsza wojna polska ma dla myślącego żołnierza szwajcarskiego, który bliżej na nią patrzy, wielkie znaczenie, nie tylko ze stanowiska państwowego, ale przede wszystkim jako powszechna wojna ludowa lub partyzantka. Jako powszechna wojna ludowa jest ona wzorem trudnym do prześcignięcia na punkcie wewnętrznego entuzjazmu, ofiarności, wielkoduszności, niesłychanej wytrwałości i bezwzględnej odwagi, dalej jest ona dla nas przykładem trwałego, potężnego, opartego na tych cnotach współdziałania władz ludowych, utrzymujących się wśród nieprzyjacielskiej przewagi zbrojnej, z oddziałami powstańczymi (...) Charakter polskiej partyzantki może nam służyć jako wyborny przykład, że ona i u nas w wielu częściach Szwajcarii może być stosowana i prowadzona oraz bardzo skuteczna. Mogą nam zwłaszcza posłużyć jako wyborny przykład marsze i podjazdy powstańców polskich, ich walki w lesie, ich użycie karabinów i gorzej uzbrojonych żołnierzy*”.

Streszczenie

Artykuł omawia wybrane aspekty działań militarnych prowadzonych w okresie zaborów w okolicach Myszynca. Zasygnalizowano zarówno okres powstania listopadowego jak i styczniowego. Poruszone zostały także mniej znane aspekty kontaktów nadgranicznych z ludnością zamieszkującą sąsiednie Prusy.

Summary

This article discusses selected aspects of military operations conducted during the partition period in the area around Myszyniec. Both the November and January Uprisings are highlighted. Lesser-known aspects of border contacts with the populations of neighboring Prussia are also discussed.

Słowa kluczowe

Myszyniec, powstania narodowe, powstanie listopadowe, powstanie styczniowe

Keywords

Myszyniec, national uprisings, November Uprising, January Uprising